

Sygn. akt VIII K 529/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa VIII Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: **SSR Agata Pomianowska**

Protokolant: Monika Nałęcz

bez udziału prokuratora, prawidłowo powiadomionego wokandą

po rozpoznaniu

na rozprawie w dniach 19.05.2017 r., 03.07.2017 r., 20.11.2017 r., 30.01.2018 r., 05.04.2018 r. i 04.06.2018 r.

sprawy

**T. K.**, syna **W. i Z.** z d. **T.**, urodzonego w dn. 18 grudnia 1966 r. w **K.**

**oskarżonego o to, że:**

w bliżej nieokreślonym przedziale czasu, jednak nie wcześniej niż od listopada 2015r. i nie później niż do dnia 26 czerwca 2016r. w **W.**, znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną **A. K.** w ten sposób, że wszczywał awantury podczas których wyzywał pokrzywdzoną używając słów powszechnie uznawanych za obelżywe, budził w porze nocnej zapalając światło lub hałasując, przytrzymywał głowę krzycząc głośno do ucha, uderzał ręką w policzek, a także szarpał pokrzywdzoną,

**tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.**

**orzeka**

I. W ramach czynu zarzucanego oskarżonemu uznaje go za winnego tego, że w dniu 26 czerwca 2016 roku w **W.**, naruszył nietykalność cielesną swojej żony **A. K.** w ten sposób, że uderzył ją ręką w prawy policzek i kwalifikując w/ w czyn z art. 217 § 1 k.k., na podstawie art. 217 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w pkt I kary grzywny zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 26 czerwca 2016r. od godz. 22.00 do dnia 27 czerwca 2016 r. do godz. 18.30, przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności odpowiada dwóm dziennym stawkom kary grzywny;

III. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. obciąża oskarżonego kosztami postępowania w kwocie 70 (siedemdziesięciu) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa oraz w kwocie 100 (stu) złotych tytułem opłaty.

VIII K 529/16

## UZASADNIENIE

W toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

T. K. i A. K. zawarli związek małżeński w dniu 18 sierpnia 2001 roku. Przez pierwsze lata ich pożycie małżeńskie układało się prawidłowo. Okres ostatnich lat przyniósł stopniowe oddalanie się małżonków od siebie i zanik łączących ich więzi. Pomiedzy małżonkami dochodziło do uszczypliwości i złośliwości.

Z upływem czasu ich wzajemne stosunki uległy ochłodzeniu i dochodziło pomiędzy nimi do wzajemnych drobnych konfliktów i złośliwości.

T. K. zdecydował się złożyć pozew o rozwód bez orzekania o winie, mając na względzie możliwość polubownego rozwiązania węzła małżeńskiego. Pozew został złożony we wrześniu 2015 roku do Sądu Okręgowego w Warszawie. Po tym jak A. K. dowiedziała się o treści pozwu, wniosła o rozwiązanie małżeństwa z wyłącznej winy T. K..

W dniu 26 czerwca 2016 roku około godz. 21:00 A. K. wróciła do wspólnie zajmowanego mieszkania przy ul. (...) w W.. M. K. oświadczył matce, że jest głodny. A. K. poprosiła syna, żeby przyniósł jej walizkę z samochodu, a następnie podeszła do siedzącego w pokoju T. K. i zapytała, dlaczego ich syn jest głodny. Gdy M. K. wrócił do mieszkania, A. K. poleciła mu wyjść na zakupy. A. K. następnie ponownie zwróciła się do męża z pytaniem, dlaczego ich syn nie otrzymał posiłku. T. K. wówczas wulgarnie zwrócił się do A. K. i uderzył ją ręką w twarz. A. K. wówczas udała się do swojego pokoju. T. K. wyjął telefon komórkowy i zasygnalizował A. K., że będzie nagrywał zdarzenie. A. K. wzywała go do opuszczenia jej pokoju i po chwili zaczęła wyrzucać ubrania i rzeczy osobiste męża z szafy. Z uwagi na okoliczność, że T. K. nie chciał opuścić pokoju, A. K. wezwała patrol policji.

Około godz. 21:35 na miejsce zdarzenia przyjechał funkcjonariusz Policji Ł. G., któremu A. K. oświadczyła, że T. K. rozpoczął awanturę domową w wyniku której ubliżał jej, jak również uderzył ją w twarz. Ze zdarzenia sporządzono Niebieska Kartę, a T. K. o godz. 22:00 został zatrzymany i przewieziony do izby zatrzymań.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 27 października 2016 roku orzeczono rozwód pomiędzy małżonkami z winy obojga małżonków.

T. K. nie był dotychczas karany sędownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie częściowo wyjaśnień T. K. (k. 99v, 16-17, 119-120, 175, 200), częściowo zeznań A. K. (k. 7-8, 172-175, k. 155-156, 186-187), zeznań Ł. G. (k. 11-12, 100), M. P. (k. 116-117), S. D. (k. 117-119), G. D. (k. 188-189) i P. R. (k. 199) oraz protokołu zatrzymania (k. 2 ), niebieskiej kart (k. 5-6), dokumentacji (k. 54-66, 147-170) oraz karty karnej (k. 97).

Oskarżony **T. K.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił natomiast, że nigdy nie znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną. Wskazał także, że aktualnie wspólnie z żoną pozostawał w trakcie sprawy rozwodowej i okoliczności, że żona złożyła zawiadomienie o przestępstwie oskarżony traktował jako jej ruch taktyczny. T. K. wyjaśnił również, że jako pierwszy złożył pozew o rozwód bez orzekania o winie, a jego małżonka w odpowiedzi złożyła pozew o rozwód z jego winy. Oskarżony podał także, że zwykle to jego żona wszczyniała awantury, podczas których wzywała go i szukała pretekstu aby wyprowadzić go z równowagi. Wskazał ponadto, iż wspólnie z żoną zamieszkują w jednym mieszkaniu. Podkreślił także, że z własnej inicjatywy podejmował próby porozumienia się z żoną, aby jak najszybciej zakończyć sprawę rozwodową i rozstać się polubownie. Wskazał również, że jego żona szuka nieistniejących dowodów jego winy, a on sam jest pogodnego usposobienia (k. 16-17).

Na rozprawie w dniu 19 maja 2017 roku T. K. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, przy czym odmówił złożenia wyjaśnień (k. 99). Na dalszym etapie rozprawy oskarżony wyjaśnił, iż wszystkie zarzucane mu zachowania są absurdalne. W jego ocenie jego żona zaczęła stosować prowokacje i zaczęła go wciągać w rozmowy, które miały kończyć się kłótnią. Oskarżony podał że złożył wniosek o rozwód we wrześniu 2015 r. W trakcie rozwodu starał się rozstać z żoną i jakoś ten czas przetrwać. Proponował jej polubowne załatwienie sprawy. Przeniósł się do salonu. Po incydencie z udziałem żony wyprowadził się z domu. T. K. wyjaśnił także, że nigdy nie stosował przemocy wobec swojej żony ani fizycznej i psychicznej W jego ocenie to jego żona stosowała prowokacje. Wyjaśnił również, że żona w trakcie wspólnego zamieszkiwania często mu dokuczała w ten sposób, że na przykład zapalała światło w

kuchni, bądź zamykała jego laptop który jej przeszkadzał. Oskarżony przyznał, że nie chciał się kłócić. Chciał dotrwać do końca procesu rozwodowego. T. K. w zakresie zdarzenia z 26 czerwca 2016 r. wyjaśnił, że tego dnia przebywał w weekend z synem. Żona wróciła około 20:00 po czym wysłała syna do garażu. Oskarżony siedział i rozwiązywał testy z języka angielskiego. Wedle relacji oskarżonego, jego żona zapytała wówczas dlaczego syn jest głodny. Po tym jak syn wyszedł do garażu pokrzywdzona zaczęła go wyzywać, używała przy tym wulgaryzmów. Oskarżony wówczas jak wyjaśnił wyciągnął telefon i chciał nagrywać te krzyki. Pokrzywdzona wówczas zaczęła krzyczeć żeby jej nie bił po czym poszła do pokoju i zaczęła wyrzucać s szafy jego rzeczy osobiste i ubrania, krzycząc do oskarżonego żeby się wyprowadził. T. K. podał, że po tym zdarzeniu wrócił do kuchni i usiadł. Zaczął pytać się żony dlaczego to robi, a pokrzywdzona nadal krzyczała. Oskarżony wyjaśnił, że nie groził żonie, że zniszczy jej firmę. Podczas integracji Policji funkcjonariusze zapytali pokrzywdzonej czy złoży formalne zawiadomienie. Z uwagi na fakt, że się zgodziła, policjanci zatrzymali oskarżonego. Końcowo T. K. wskazał, że nigdy nie uderzył pokrzywdzonej, nie spoliczkował jej i nie groził. Wyjaśnił, że pokrzywdzona nie chciała rozmawiać na temat podziału majątku ani nie zgadzała się na polubowne załatwienie sprawy. Podkreślił, że pozew rozwodowy złożył we wrześniu 2015 r. myśląc od początku, że małżeństwo zostanie rozwiązaniem przez rozwód za obopólną zgodą. W konsekwencji rozwód został orzeczony z winy obu stron. Oskarżony podał uzupełniająco, że z jego inicjatywy dwukrotnie wspólnie z małżonką rozpoczął terapię. Terapia nigdy nie dochodziła do skutku z uwagi na zachowanie pokrzywdzonej. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzona jest apodyktyczna i nigdy nie pozwoliłaby sobie na to, żeby ktoś ją uderzył (k. 119-120, 175, 200).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oceniając całokształt złożonych wyjaśnień, Sąd obdarzył wiarą wyjaśnienia T. K., w których to zaprezentował okoliczności długotrwałego konfliktu z małżonką, jak również braku porozumienia i wzajemnych napięć. Okoliczności te należało uznać bowiem za bezsporne, gdyż wynikają one z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Wskazać należy, że zarówno M. P., S. D., jak też A. K., G. D. i P. R. w treści swoich zeznań wskazali że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną od dłuższego czasu dochodziło do sprzeczek jak również wskazali że ich wzajemne relacje małżeńskie uległy ochłodzeniu. Z powyższych względów zatem wyjaśnieniom oskarżonego w powyższym zakresie nie sposób było nie dać wiary.

Prezentowanym przez oskarżonego okolicznościom z których wynika, że nie uderzył on A. K. w twarz podczas zdarzenia z dnia 26 czerwca 2016 roku, Sąd natomiast wiary nie dał. W tym zakresie Sąd dał wiarę pokrzywdzonej, albowiem od samego początku twierdziła, że takie zdarzenie miało miejsce. Analizując bowiem treść konsekwentnych zeznań pokrzywdzonej w powyższym zakresie, Sąd ustalił, że wyjaśnienia oskarżonego odnośnie tego jednostkowego zdarzenia stoją w zupełnej sprzeczności z wersją pokrzywdzonej i stanowią jedynie przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania linię obrony, z której miało wynikać, iż oskarżony nie byłby zdolny do takiego zachowania. Zeznanie A. K. zatem w powyższym zakresie, wsparte treścią zeznań Ł. G., stanowiły dla Sądu wiarygodny materiał dowodowy, który stał się podstawą ustaleń faktycznych w tym zakresie.

**A. K.** (k. 7-8, 172-175, k. 155-156, 186-187) w swych obszernych zeznaniach szczegółowo opisała przebieg małżeństwa z oskarżonym, jak również przedstawiła okoliczności z których wynikało, że pomiędzy małżonkami dochodziło do sprzeczek i nieporozumień. Nie budzi wątpliwości okoliczność, iż pokrzywdzona w trakcie trwania postępowania w sprawie o rozwód mogła być osobą żywo zainteresowaną wynikiem niniejszego postępowania, nie mniej nie sposób bezkrytycznie założyć, że całość jej zeznań stanowi próbę subiektywnego przedstawienia oskarżonego jako osoby wzniesającej konfliktu rodzinne. Jak wskazano powyżej, treść wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków wskazuje, że pożycie małżeńskie T. i A. K. nie zawsze się układało, a brak wzajemnego zrozumienia i woli osiągnięcia kompromisów doprowadził do zainicjowania postępowania o rozwód. Sąd zatem tych kategorycznych zeznań pokrzywdzonej, z której wynika że oskarżony stale, choć z różną częstotliwością, znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie, wiarą nie obdarzył. W ocenie Sądu obraz psychicznego znęcania się przez oskarżonego na pokrzywdzoną przedstawiony przez A. K., stoi w opozycji do wyjaśnień T. K., który w wiarygodny sposób przedstawił zachowanie swoje i pokrzywdzonej w trakcie trwania małżeństwa. Wskazał on bowiem, że zachowanie A. K. niejednokrotnie miało charakter prowokacji i zmuszania T. K. do konkretnego zachowania, którego oczekiwała on niego żona. Nie sposób było zatem zdyskwalifikować wyjaśnień oskarżonego w tym przedmiocie i obdarzyć wiarą jedynie wersję

pokrzywdzonej. Z zeznań pokrzywdzonej także, nie wynika w jaki sposób miało dochodzić do znęcania się fizycznego. A. K. wskazała bowiem na okoliczność, iż doszło do sytuacji podczas której oskarżony miał trzymać jej głowę i głośno krzyknąć do ucha. W ocenie Sądu, w/w okoliczność nie świadczy o stałym i powtarzalnym schemacie zachowania oskarżonego, polegającym na woli udrczenia pokrzywdzonej. Pokrzywdzona twierdziła, że w przeszłości oskarżony ją również uderzył, nie mniej nikomu z przesłuchanych świadków (członków) rodziny o tym nie wspomniała.

Sąd natomiast dał wiarę pokrzywdzonej, która wskazała na okoliczności zdarzenia z dnia 26 czerwca 2016 roku, podczas którego oskarżony uderzył ją w twarz i na skutek czego pokrzywdzona wezwała Policję. W ocenie Sądu bowiem, mając na względzie zasadę doświadczenia życiowego, okoliczności w/w zdarzenia zasługiwały na wiarę. Sąd bowiem doszedł do przekonania, że gdyby nie doszło do szczególnie agresywnego zachowania oskarżonego, pokrzywdzona nie sięgałaby po pomoc Policji. Biorąc pod uwagę okoliczność, iż od dłuższego czasu dochodziło do drobnych konfliktów, zdarzenie z dnia 26 czerwca 2016 r. musiało być dla pokrzywdzonej na tyle dotkliwe, że zdecydowała się wezwać interwencję Policji. Okoliczności tego zdarzenia przedstawiła przybyłemu na miejsce funkcjonariuszowi Policji Ł. G., który wskazał że po przeprowadzonej interwencji założono Niebieska Kartę. W tym też zakresie Sąd obdarzył wiarą zeznania A. K.

Brak było podstaw do kwestionowania zatem zeznań **Ł. G.** (k. 11-12, 100), który przybył do mieszkania zajmowanego przez T. i A. K. na skutek wezwania Policji. Przedstawiona przez niego relacja stanowi odtworzenie wykonywanych na miejscu czynności służbowych i w pełni koresponduje z treścią zeznań pokrzywdzonej. Sąd nie miał zatem wątpliwości, że zeznania świadka oparte są na prawdzie i zasługują na wiarę.

Oceniając zeznania pozostałych świadków **M. P.** (k. 116-117), **S. D.** (k. 117-119), **G. D.** (k. 188-189) i **P. R.** (k. 199), Sąd stwierdził, że zasługują one na pełnię wiary. Podkreślenia wymaga okoliczność, iż zeznania w/w świadków nie odnoszą się wprost do treści postawionego oskarżonemu zarzutu, lecz wskazują na okoliczności związane z zachowaniem się T. i A. K. w trakcie trwania małżeństwa. W zależności od tego którą ze stron konfliktu świadkowie faworyzują, treść ich zeznań przedstawia okoliczności obciążające przeciwną stronę konfliktu małżeńskiego. Nie mniej, zeznania w/w świadków nie eksponują szczególnie subiektywnego nastawienia do każdej ze stron i w tym zakresie pozwoliły na weryfikację twierdzeń zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonej A. K.. Zauważyć należy, że M. P. zrelacjonowała okoliczności związane z terapią, której poddał się oskarżony. Niejednokrotnie relacjonował świadkowi okoliczności zachowania żony. Znajomy małżonków K. S. D. przedstawił okoliczności wzajemnych kontaktów towarzyskich i własne wrażenia z obserwacji ich relacji. Przyznał, że był świadkiem sprzeczki dotyczącej wydatkowania wspólnych pieniędzy małżonków, przy czym określił oskarżonego jako łagodnego człowieka. G. D., jako teściowa oskarżonego przedstawiła okoliczności swojej wizyty w mieszkaniu małżonków K.. Przytoczyła okoliczności wulgarnego zachowania się T. K. natomiast wskazała, że nie była świadkiem awantur. Opisała zachowanie się małżonków wskazując iż ich relacje wyglądały na chłodne, nie mniej nie słyszała pomiędzy małżonkami kłótni. Była świadkiem natomiast kierowania drobnych zgryźliwości. Brat pokrzywdzonej P. R. w swych zeznaniach przytoczył okoliczności związane ze zdarzeniem z dnia 26 czerwca 2016 r., albowiem pokrzywdzona zawiadomiła go o telefonicznie o incydencie i oboje udali się do siedziby komendy policji. Z powyższych względów, mimo że świadkowie nie zaprezentowali okoliczności związanych bezpośrednio z treścią zarzutu postawionego T. K., brak było podstaw aby zeznań tych wiarą nie obdarzyć.

Pośród ujawnionych w trakcie rozprawy dowodów z dokumentów tj. protokołu zatrzymania (k. 2 ), niebieskiej karty (k. 5-6), dokumentacji (k. 54-66, 147-170) oraz karty karnej (k. 97) nie znalazły się dowody nie zasługujące na wiarę Sądu. Wyżej przedstawione dokumenty zostały sporządzone w sposób przewidziany przepisami prawa, ich treść nie budzi wątpliwości, jak również nie stały się one przedmiotem zarzutów stron postępowania.

P. K. stanął pod zarzutem tego, że w bliżej nieokreślonym przedziale czasu, jednak nie wcześniej niż od listopada 2015r. i nie później niż do dnia 26 czerwca 2016r. w W., znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną A. K. w ten sposób, że wszczywał awantury podczas których wyzywał pokrzywdzoną używając słów powszechnie uznawanych za obelżywe, budził w porze nocnej zapalając światło lub hałasując, przytrzymywał głowę krzyknąc głośno do ucha, uderzał ręką w policzek, a także szarpał pokrzywdzoną, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Określone w art. 207 § 1 kk przestępstwo znęcania się polega na zadawaniu ofierze bądź ofiarom cierpień fizycznych, np. przez bicie, kopanie, szarpanie bądź w inny sposób zadawanie bólu fizycznego (znęcanie fizyczne), a także na zadawaniu cierpień psychicznych, polegających na lżeniu, wyszydzaniu, poniżaniu, niszczeniu rzeczy (znęcanie psychiczne). Znęcanie się to takie umyślne zachowanie się sprawcy, które polega na intensywnym i dotkliwym naruszeniu nietykalności fizycznej i zadawaniu cierpień moralnych osobie pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek. Przestępstwo z art. 207 § 1 kk można popełnić tylko z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim, o czym świadczy znamię intencjonalne „znęca się”. Charakteryzuje ono szczególne nastawienie sprawcy do przedmiotu czynności wykonawczej. Ponadto do istoty przedmiotowego przestępstwa należy chęć szczególnego dokuczenia innej osobie. Takie stanowisko prezentuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lutego 1995r., II KRN 6/95 (Prok. i Pr. 1995/6/5), wyroku z dnia 21 października 1999r., V KKN 580/97 (Prok. I Pr./ 2000/7/2 dodatek), wyroku z dnia 11 lutego 2003r., IV KKN 312/99 (Prok. I Pr. 2003/9/3 dodatek) (wyr. SN. z dnia 21.10.1999 roku, V KKN 580/97, (...) 2000, Nr 2, poz. 7). Od strony przedmiotowej pojęcie "znęcania" oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowanie złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, na przykład nietykalność ciała, godność osobistą. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków (np. z art. 190, 191, 216, 217 k.k.), stanowi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa. Za znęcanie się można uznać również postępowanie ograniczone wprawdzie do jednego zdarzenia zwartego czasowo i miejscowo, lecz odznaczające się intensywnością w zadawaniu dolegliwości fizycznych lub psychicznych, a zwłaszcza złożone z wielu aktów wykonawczych rozciągniętych w czasie. Przywołać należy w tym miejscu także tezę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1990 r. - sygnatura V KRN 96/90 – zgodnie z którym pojęcie "znęcanie się" zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić tylko w niewielkim stopniu. Nie jest zatem możliwe przyjęcie wzajemnego znęcania się nad sobą małżonków w tym samym czasie (Nr LEX 1129568). Kryterium podmiotowo-przedmiotowe zachowania się sprawcy, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. (obecnie art. 207 § 1 k.k.), na pewno nie może ograniczać się tylko do systematyczności lub zwartego czasowo lub miejscowo zdarzenia, jeżeli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem (np. nietykalność osobista, godność osobista, mienie).

Sąd dokonawszy analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ustalił, że oskarżonemu T. K. nie sposób przypisać popełnienia zarzucanego mu czyn w formie wskazanej przez oskarżyciela publicznego. Całokształt ujawnionych w sprawie dowodów nie wskazuje bowiem w sposób jednoznaczny, aby oskarżony systematycznie i umyślnie, celem dokuczenia pokrzywdzonej wszczynał awantury, w których miał być stroną atakującą. Z treści ujawnionych dowodów wynika bowiem, że dochodziło pomiędzy małżonkami do wzajemnych sprzeczek i złośliwości, które również nie miały charakteru cyklicznego i nie cechowało je szczególne udręczenie którejkolwiek ze stron. W ocenie Sądu zatem poczynione ustalenia faktyczne wskazały, że oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił znamion psychicznego i fizycznego znęcania się nad żoną A. K..

Nie sposób pominąć przy tym okoliczności, że pomiędzy małżonkami dochodziło do sprzeczek od dłuższego czasu, a w ocenie Sądu, zainicjowanie przez oskarżonego postępowania w sprawie o rozwód, zaostriżyło stosunki pomiędzy małżonkami. Wskazać należy, że pokrzywdzona zdecydowała się zawiadomić o znęcaniu wówczas, gdy sprawa rozwodowa pozostawała w toku. W treści swych zeznań wskazała, że znęcanie się przez męża rozpoczęło się w listopadzie 2015 r., a zatem dwa miesiące po złożeniu pozwu rozwodowego Przez T. K.. Nie sposób pominąć również okoliczności, iż pokrzywdzona w odpowiedzi na pozew złożyła pozew o rozwód z orzekaniem o winie rozkładu pożycia małżeńskiego z winy T. K.. Zdaniem Sądu, zatem treść inkryminowanych zachowań oskarżonego należało ocenić również w kontekście pozostającej w toku rozprawy rozwodowej i chęci przedstawienia się pokrzywdzonej w niniejszej sprawie, jako ofiary udręczenia przemocą fizyczną i psychiczną ze strony małżonka, którego po przeprowadzeniu rozprawy nie sposób było jednoznacznie potwierdzić.

Po przeprowadzonej analizie dowodów, ocenionych wedle zasady wyrażonej w treści art. 7 k.p.k., Sąd ustalił natomiast, że w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu dopuścił się on naruszenia nietykalności cielesnej wobec pokrzywdzonej A. K.. W tym zakresie Sąd stwierdził, że oskarżony wyczerpał znamiona czynu opisanego w treści art. 217 § 1 k.k.

Penalizowane na gruncie art. 217 § 1 k.k. zachowanie polega na naruszeniu nietykalności cielesnej człowieka. Użyty przez ustawodawcę zwrot normatywny na oznaczenie czynności wykonawczej stanowi formułę bardzo pojemną. Mieszczą się w nim bowiem wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Musi mieć wymiar fizyczny (wyrok SA w Białymstoku z 9.08.2012 r., II AKa 137/12, LEX nr 1217652). Komentowany przepis wymienia jeden z możliwych sposobów realizacji znamienia czynnościowego w postaci uderzenia człowieka. Należy przez to pojęcie rozumieć zadanie ciosu. Sprawca może to uczynić ręką, inną częścią ciała (np. kopnięcie, cios głową), a także przy użyciu jakiegoś przedmiotu, np. kija. Następstwa uderzenia nie mogą jednak wykraczać poza mieszczące się w naruszeniu nietykalności cielesnej (O. Górniok [w:] O. Górniok [i in.], Kodeks karny..., s. 247). Naruszenie nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 należy zaliczyć do kategorii przestępstw formalnych (bezsuktywnych). Penalizacją objęte jest bowiem samo zachowanie sprawcy, niezależnie od tego, jakie wynikają z tego następstwa. W piśmiennictwie trafnie wskazuje się, że znaczenie ma normatywne ujęcie przedmiotu ochrony i przedmiotu czynności wykonawczej, a także okoliczność, że: „istota tego przestępstwa sprowadza się do zachowania demonstrującego nieposzanowanie drugiego człowieka. Do znamion naruszenia nietykalności cielesnej nie należy doznanie przez pokrzywdzonego uszczerbku na wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało” (A. Zoll [w:] Kodeks karny..., red. A. Zoll, s. 673). Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej należy do kategorii przestępstw umyślnych, które może być popełnione w obu postaciach umyślności (zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i wynikowym).

Przenosząc zatem powyższe rozważania na grunt ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie, w ocenie Sądu oskarżony T. K. wypełnił swym zachowaniem znamiona występku polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej A. K., albowiem w dniu 26 czerwca 2016 roku na skutek awantury, uderzył pokrzywdzoną w twarz. Powyższe ustalenie wynika z treści zeznań pokrzywdzonej, która bezpośrednio po zdarzeniu wezwała Policję. Jak wskazano powyżej, Sąd uwzględnił treść związanych z tym pojedynczym zdarzeniem zeznań A. K. i uznał, że skoro pokrzywdzona zdecydowała się zawiadomić Policję, zdarzenie to musiało być dla niej szczególnie dotkliwe i wymagające interwencji Policji. Z drugiej strony zaś, nie sposób zasadnie przyjąć, że pokrzywdzona wzywałaby patrol Policji, jak również zawiadomiła o popełnieniu czynu zabronionego przez małżonka, gdyby nie było ku temu wyraźnego powodu. Okoliczności uderzenia w twarz pokrzywdzona ujawniła funkcjonariuszowi Policji Ł. G. bezpośrednio po tym, gdy przybył on na miejsce zdarzenia, jak również bratu P. R., który tego samego dnia zawiózł ją na Komisariat Policji celem złożenia zeznań. W ocenie Sądu zatem powyższe wiarygodne okoliczności dowiodły winy oskarżonego w przypisanym mu zakresie i wobec powyższego Sąd uznał oskarżonego T. K. za winnego tego, że w dniu 26 czerwca 2016 roku w W., naruszył nietykalność cielesną swojej żony A. K. w ten sposób, że uderzył ją ręką w prawy policzek i kwalifikując w/w czyn z art. 217 § 1 k.k. na podstawie w/w przepisu skazał go.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisane mu przestępstwo z art. 217 § 1 k.k. Sąd miał na względzie dyrektywę wymiaru kary wynikające z treści art. 53 k.k. jak również podmioto-przedmiotowe okoliczności czynu. Sąd zatem analizował okoliczności popełnionego czynu, stopień winy oskarżonego jak również stopień społecznej szkodliwości przypisanego T. K. czynu.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu będzie kara grzywny w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując wysokość każdej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. Wymierzona kara mieści się w ustawowych granicach zagrożenia. Orzekając karę w takim wymiarze Sąd baczyl także na społeczne oddziaływanie kary i konieczność jej oddziaływania wychowawczego na oskarżonego, która to kara winna uświadomić oskarżonemu naganność jego zachowania. Wymierzona T. K. kara spełni też zdaniem Sądu swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił w szczególności charakter popełnionego przez oskarżonego przestępstwa, który stanowi czyn o stosunkowo niewysokiej społecznej szkodliwości. Na taką ocenę popełnionego przez oskarżonego czynu wpłynęło przede wszystkim to, że oskarżony swoim zachowaniem nie spowodował szczególnie rozległych skutków, jak również czynu oskarżonego nie cechował wysoki stopień agresji. Na wymiar kary miał wpływ również fakt, że zdarzenie nastąpiło na skutek sprzeczki, która bezspornie wynikała z długotrwałych napięć pomiędzy małżonkami. Stopień winy oskarżonego Sąd ocenił jako niewysoki, albowiem jego zachowanie tuż przed zdarzeniem nie wskazywało, że miał on zamiar bezpośredni popełnienia przypisanego mu czynu, a do zdarzenia doszło w trakcie sprzeczki. Wobec powyższego, Sąd ustalił, że oskarżony nie działał z przemyślanym zamiarem, a jedynie na skutek eskalacji konfliktu naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej, czemu dał wyraz ustalając ilość stawek dziennych kary grzywny.

Sąd uznał zatem, że wymierzona kara grzywny, ustalona w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, jak również nie będzie dla niego szczególnie dotkliwa biorąc pod uwagę okoliczność, iż oskarżony osiąga stały dochód, który umożliwi mu wykonanie nałożonej nań kary o charakterze finansowym. W ocenie Sądu postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste, pozwalają na postawienie wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Sąd miał na uwadze przed wszystkim fakt, iż oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwa oraz ma opinię osoby opanowanej i spokojnej.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 czerwca 2016r. od godz. 22.00 do dnia 27 czerwca 2016 r. do godz. 18.30 przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności odpowiada dwóm dziennym stawkom kary grzywny.

Wedle zasady wyrażonej w treści art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania w kwocie 70 (siedemdziesięciu) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa oraz w kwocie 100 (stu) złotych tytułem opłaty.

Wskazując na powyższe okoliczności, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.